Nr 346 (376) Łódź, niedziela, 9 grudnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

ANDRZEJ STRUG

W mroźny grudniowy wieczór ulicami zdziwionej Warszawy ciągnął długi czarny wąż pochodu mas robotniczych. W migotliwych blaskach pochodni błyskała czerwień partyjnych sztandarów. A na czele tego pochodu był Andrzej Strug. Ostatnia to była jego droga. Była to ostatnia chwila obcowania z proletariatem polskim, Polską Partią Socjalistyczną.

Nie! Z Polską Partią Socjalistyczną Strug pozostał na wieki. Pozostał zrośnięty na wieki potęgą swego dzieła, pamięcią czynu. Andrzej Strug — pisarz— to genialny piewca rewolucyjnej walki proletariatu polskiego, genialny malarz dusz ludzi okresu wielkich przemian, Andrzej Strug działacz — to czołowy działacz Polskiej Partii Socjalistycznej.

W chwili, gdy go nam zabrakło, wspomnieliśmy dzień, gdy wybrany do burżuazyjnej, sanacyjnej akademii literackiej rzucił w twarz owym „wyborcom“ z Belwederu i Komisariatu Rządu swą odmowę, jednym słowem— wspomnieniem „Brześć!...“ I ciężko nam było pogodzić się z myślą, że go już niema, bo wiedzieliśmy, że nikt tak jak on nie przekaże potomnym bohaterskiego patosu walki mas roboczych, walki ludu polskiego o Niepodległość i Socjalizm.

W sinych blaskach księżyca zagrzmiała nad otwartym grobem towarzysza Struga salwa z brauningów, oddana przez oddział milicji partyjnej, żałośnie zabrzmiało wśród pustki wojskowego cmentarza rżenie konia, który wraz z ułanem Strugiem odbył jego ostatnią drogę.

Ten akord ostatni spiął klamrą całe życie Andrzeja Struga, życie którego treścią była walka, a walki tej celem Niepodległość i Socjalizm.

Był Strug literatem, był pisarzem wielkiej miary. W różny sposób do twórczości jego podchodziła oficjalna literatura, augurowie z sanacyjnego Parnasu i pięknoduchy wszelkimi „izmami“ naszpikowane. Ale twórczość Struga niezależnie od owych panów pozostała własnością klasy robotniczej, bo jej pracy i walce sam Strug swą twórczość ofiarował i poświęcił bez reszty.

Mijają lata, przemijają ludzie, wieczne pozostają tylko idee, wieczne pozostają czyny. Przetrwała idea, której wiernym był Andrzej Strug, przetrwał i wiecznie trwać będzie jego czyn, jego wkład w walkę proletariatu polskiego, której był zarazem uczestnikiem i piewcą.

W rocznicę zgonu wielkeigo pisarza i czołowego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej niechże pochylą się nad jego mogiłą zwycięskie dzisiaj sztandary Socjalizmu, a imię jego dzieło jego niechajże wiedzie świadome masy robotnicze do dalszej walki o ostateczne zwycięstwo o zapanowanie na ziemi tych ideałów, którym całe życie wiernym by towarzysz Andrzej Strug.

JAN DĄBROWSKI

4 miliony rąk potrzebuje Francja

do pracy na roli i w przemyśle

Obok innych trudności gospodarczych wysuwa się we Francji na czoło zagadnień problem zbyt małej podaży sił roboczych w przemyśle i rolnictwie. Przed wojną w fabrykach zatrudnionych było 6.730.000 robotników. Obecnie Francja posiada zaledwie 3.700.000 pracowników fizycznych w przemyśle, a 2.000.000 na roli.

Istnieją dwa sposoby zaradzenia brakowi wykwalifikowanych robotników. Pierwszy — to szybkie dokształcenie nowych sił, Drugi — to zatrudnienie ludzi obecnie zajmujących się pokątnym handlem i pośrednictwem. Realizacja jednak tego ostatniego uzależniona jest od normalizacji życia gospodarczego kraju i usunięcia „czarnego rynku" przez wprowadzenie normalnych placówek handlowych.

Zagadnienie powyższe może być jednak rozwiązane planowo dopiero z chwilą przeprowadzenia dokładnych spisów zawodów i zapotrzebowań przemysłu. Ten zaś zakończony będzie dopiero 10 marca 1946 r. Do tego czasu wszelkie braki można wyrównywać tylko dorywczo.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

* * *

Nas zrodzili ludzie podziemni
i nad naszą się działy kołyską
pośród nocy tragicznej i ciemnej
dzieje jednego pocisku.

Dziewięćset piąty rok
Za pazuchę ten pocisk nam wcisnął.
Naszą szkołą była burza i mrok,
Szubienice świecące nad Wisłą.

I ponieśliśmy ten pocisk przez życie.
W czapce bojowca, w mundurze strzeleckim
Nas poezja uczyła bić się:
Myśmy Jego czytali dzieckiem.

To On nam przekazał pogardę
Dla niepełnego zwycięstwa,
On nas słowem szlachetnem i twardem
nauczył męstwa,

On był z tych, co uczyli czynem
w człowieku poznawać brata,
bojownikiem, republikaninem
wolnej ojczyzny świata.

Zapożyczmy od Niego miary
mierząc Polskę młota i pługa.
Towarzysze ! pochylmy sztandary
nad trumną Andrzeja Struga.

Polskie uniwersytety otrzymają pomoc z Ameryki

Pan Clarence Anderson, prof. psychologii uniwersytetu w Filadelfii, członek komisji UNRRA w Polsce przed swoim wyjazdem w celach służbowych do Stanów Zjednoczonych zwiedził uniwersytety, politechniki i inne szkoły wyższe w Łodzi, Krakowie, Lignicy i Wrocławiu, celem zapoznania się ze stanem zniszczenia w tych zakładach i ich potrzebami w dziedinie książek, casopism i aparatury naukowej.

Na konferencjach z dyrektorami i dziekanami szkół akademickich ustalono ilościowy i jakościowy zasięg pomocy potrzebnych tym szkołom zarówno ze strony UNRRA, jak i innych amerykańskich fundacji i instytucji naukowych. Materiały zebrane na tych konferencjach prof. Andersen zabierze ze sobą do Stanów Zjednoczonych, celem przedstawienia ich centrali UNRRA w Waszyngtonie, oraz innym instytucjom amerykańskim, które wyraziły gotowość pospieszenia z pomocą polskim uczelniom wyższym.

Istnienie Kanału Panamskiego

przyczyniło się walnie do zwycięstwa narodów zjednoczonych

Kanał Panamski rozcinający Amerykę na dwa kontynenty: północny i południowy kosztował USA około 500 milionów dolarów. Była to najlepsza, najlepiej opłacająca się inwestycja, jaką ten kraj kiedykolwiek zrobił. Trudno sobie wyobrazić, jakby Stany Zjednoczone mogły prowadzić wojnę na Oceanie Spokojnym mając długie na 7 — 8 tysięcy linie dostaw. Zresztą, większość floty Pacyfiku przepływała kanał w kierunku na wschód, wiozące zwycięskie oddziały amerykańskie do portów nad Atlantykiem.

Setki tysięcy żołnierzy, zaopatrzenie armii, lotniskowce, wielkie okręty bojowe tak duże, że bokami ocierały się o brzegi śluz — przepływały wciąż kanał w obu kierunkach. Do czerwca 1945 r. ponad 3000 okrętów, czasem po 2 — 3 naraz, gdy były to małe okręty, lub służące do zwalczania łodzi podwodnych, przepłynęło kanał Panamski. Małe jednostki potrzebowały 7 — 9 godzin dla przebycia 3 śluz, a 70.000 tonowy lotniskowiec „Essex" lub duże bojowe okręty płyną 10 — 11 godzin. Niektóre jednostki jak lotniskowiec „Middway" lub „F. D. Roosevelt" nie mogą w ogóle przepłynąć kanału i muszą okrążać Amerykę Południową, by dostać się na Pacyfik. Wobec tego istniejący od szeregu lat projekt zbudowania 3-go rzędu śluz staje się znów aktualny.

Amerykańskie Ministerstwo Wojny ogłosiło niedawno oświadczenie, że plany budowy nowego kanału Panamskiego w związku z doświadczeniami ostatniej wojny będą musiały być ponownie opracowane. .Musi być również przedyskutowana sprawa budownictwa okrętowego nim przystąpi się do budowy nowych śluz. W każdym razie upłyną ze 3 lata, nim nowe śluzy kanału oddane będą do użytku.

Kanał Panamski, który pozwolił Ameryce prowadzić wojnę jednocześnie na 2-ch frontach, pozwoli obecnie ustalić i wygrać pokój.

W ciągu czterech lat Gdańsk i Gdynia

będą całkowicie zagospodarowane

KOSZALIN (PAP). W Koszalinie zwołany został zjazd pełnomocników obwodowych (starostów powiatowych) ziem zachodnio-pomorskich. Zjazd zagaił pełnomocnik Rządu R. P. na Pomorze Zachodnie płk. Berkowicz, witając zebranych z obecnym na zjeździe w charakterze gościa — delegatem Rządu do Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowskim na czele.

Naczelnicy poszczególnych wydziałów Urzędu Pełnomocnika Rządu wygłosili referaty na tematy, dotyczące zagadnień organizacyjnych i budżetowych, akcji żniwnej i siewnej, administrowania majątkami państwowymi, aprowizacją i świadczeniami rzeczowymi na Pomorzu Zachodnim, odbudową przemysłu i t. d. Następnie starostowie powiatów złożyli krótkie sprawozdanie ze stanu znajdujących się na tych terenach portów morskich, kładąc specjalny nacisk na sprawę rybołóstwa, tak ważnego dla aprowizacji Pomorza Zachodniego.

Przemówienie inż. Kwiatkowskiego

W dalszym ciągu głos zabrał inż. Kwiatkowski, stwierdzając, że należyte zagospodarowanie Pomorza Zachodniego jest niezwykle ważne dla Państwa Polskiego. Walczymy bezkrwawo, ale niemniej zacięcie o nasze zachodnie granice — powiedział inż. Kwiatkowski — a uzbrojenie nasze — to ludzie i środki materialne. Inżynier Kwiatkowski charakteryzował różnicę istniejącą pomiędzy gospodarką na wzór gospodarki w Polsce przedwrześniowej oraz gospodarką planową, stosowaną obecnie. Inż. Kwiatkowski zilustrował dalej całokształt prac, związanych z odbudową i doprowadzeniem do normalnego stanu użytkowania portów delty Wisły — Gdyni i Gdańska. Do chwili obecnej do portu gdyńskiego zawinęło już ponad 1200 statków, magazyny portowe Gdyni mają dziś 50 tys. m kwadratowych przestrzeni i takież magazyny w Gdańsku rozporządzają przestrzenią 30 tys. m kwadratowych. Inżynier Kwiatkowski zapewnił obecnych, że w ciągu czterech lat Gdańsk i Gdynia będą całkowicie uporządkowane. Inż. Kwiatkowski omówił w dalszym ciągu bardzo ważną sprawę likwidacji łapownictwa, szabrownictwa, wykorzystywania stanowisk służbowych dla celów osobistych, jak też sprawę ludności niemieckiej na Pomorzu Zachodnim lub Śląsku. Nastawienie Rządu do zagospodarowania ziem Pomorza Zachodniego jest jak najbardziej pozytywne — powiedział inż. Kwiatkowski — zagospodarowanie takie jest jedną z największych trosk Prezydenta Bieruta. Znajdą się kredyty dla Szczecina, znajdą się środki na odbudowę innych portów, w pierwszym rzędzie Kołobrzegu, na doprowadzenie do normalnego stanu tak ważnego dla Pomorza rybołóstwa morskiego. Musimy pamiętać — zakończył inż. Kwiatkowski — że Polska będzie taka, jaką uczyni ją nasze pokolenie.

Pomorze musi być obsiane

Ostatni zabrał głos płk. Borkowicz, który podkreślił konieczność szybkiego stworzenia planu pracy, dotyczącego odbudowy gospodarki Pomorza Zachodniego, jak również dalszego przygotowania odpowiednich warunków do osadnictwa. Należy już teraz zająć się przygtowaniami do wiosennej akcji siewnej. Pomorze Zachodnie bowiem musi być obsiane tak, jak było obsiewane przed wojną. Akcja świadczeń rzeczowych musi być przeprowadzona intensywnie. Trzeba organizować wyjazdy ludności niemieckiej za Odrę, tym bardziej, że ludność ta obecnie sama opuszcza teren Pomorza Zachodniego. Jeżeli potrafimy wykonać leżące przed nami trudne zadania gospodarcze, to cel, który postawiliśmy sobie, obejmując administrację polską na Pomorzu Zachodnim, zostanie osiągnięty.

Dalszy ciąg obrad pierwszego Zjazdu PPR

Po referacie sprawozdawczym tow. Gomułki – Wiesława rozwinęła się szeroka dyskusja, w której wziął udział szereg delegatów, reprezentujących różne ośrodki pracy partyjnej. Czołowym zagadnieniem dyskusji była sprawa wzmocnienia i pogłębienia jednolitego frontu robotniczego, sojuszu robotniczo-chłopskiego i bloku demokratycznego. Delegaci całkowicie poparli linię polityczną komitetu centralnego, linię budowy demokracji ludowej w Polsce w jednolitym froncie klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i w bloku demokratycznym.

Po zakończeniu dyskusji, która przeciągnęła się do połowy trzeciego dnia obrad, tow. Gomułka – Wiesław zreasumował wyniki dyskusji i udzielił odpowiedzi na szereg wynikłych z jej toku pytań.

Po wystąpieniu tow. Gomułki – Wiesława, zjazd przeżył wzruszającą chwilę. Na salę przybyła delegacja robotników pracujących przy odbudowie mostu Poniatowskiego i złożyła raport o bohaterstwie robotników warszawskich, którzy uratowali budowę przed niebezpieczeństwem, spowodowanym przez krę na Wiśle. Zjazd urządził przedstawicielom robotników warszawskich żywiołową owację.

Sprawozdanie organjzacyjne tow. Zambrowskiego

Po przerwie zabrał głos dla złożenia sprawozdania organizacyjnego tow. Zambrowski.

Ofensywa lipcowa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przejęcie władzy przez KRN i PKWN – oświadcza mówca – rozpoczęło nową erę w historii narodu polskiego, erę demokracji ludowej. Wisła i San rozdzieliły kraj na dwie części: na część wolną i niepodległą i część, znajdującą się pod jarzmem hitlerowskim. Również i partia została rozdzielona. Część partii przystąpiła do budownictwa państwa, a część prowadziła w dalszym ciągu walkę podziemną. Wykonanie zadań, stojących przed partią w wyzwolonej części kraju wymagało rozwinięcia inicjatywy mas, stworzenia szerokiej sieci organów masowych, w których przedstawiciele ludu uczyli się sztuki rządzenia. Robotnicy PPR-owcy potrafili ująć organizacyjnie rozmach patriotyczny i ofiarność klasy robotniczej dla uruchomienia przemysłu i życia gospodarczego, pomogli w przekazaniu spraw, reformy rolnej w ręce samyc hchłopów, przychodząc im z pomocą w dziele przeprowadzenia tej reformy.

Nowe zadania

Po wyzwoleniu całego kraju stanęły przed partią większe i trudniejsze zadania w dziedzinie uruchomienia produkcji i życia gospodarczego, w dziedzinie aprowizacji, walki o poprawę warunków życiowych klasy robotniczej, drogą podnoszenia produkcji i wydajności pracy, budowy aparatu państwowego i wojska. Przeżywamy jeszcze dziś – podkreśla mówca – wielkie trudności gospodarcze. Rozprzężenie w transporcie, niewystarczające tempo realizacji świadczeń rzeczowych, niedostateczna jeszcze wydajność pracy, często nieuzasadnione dysproporcje płac i przydziałów, spekulacje i korupcje. Ale dotychczasowy wkład PPR w normalizację naszego życia gospodarczego daje nam przekonanie, że jeśli zmobilizujemy siły i jeśli śmiało sięgniemy do wypróbowanego środka mobilizacji mas robotniczych i chłopskich, to przełamiemy i te trudności.

Wódz Partii–Ministrem Ziem Zachodnich

Mówca podkreślił zasługi PPR w dziele odzyskania Ziem Zachodnich. PPR pierwsza wysunęła żądania przyłączenia do Polski Ziem Zachodnich i pierwsza rozpoczęła szeroką akcję przesiedleńczą na Zachód.

W naszej partii nie było wątpliwości co do tego, że ziemie te zostaną przy Polsce i że my je zagospodarujemy i przełamaliśmy te wątpliwości tam, gdzie one powstawały.

Jeśli na czele Ministerstwą Ziem Zachodnich stanął wódz partii, to po to, by zmobilizować wszystkie siły państwowe, w pierwszym rzędzie siły partii, dla zagospodarowania tych ziem.

Jednolity front

Mówca przechodzi do omówienia zagadnienia jednolitego frontu klasy robotniczej. Jednolity front w głównych ośrodkach robotniczych w Polsce oparł się na tradycjach współpracy PPR i PPS w okresie okupacji i na żywych tradycjach przedwojennej walki robotników komunistycznych i robotników PPS-owskich. Istniały tu jednak trudności związane z wpływami WRN, idącymi po linii ugody z sanacją, po linii kontynuowania starej linii antyradzieckiej. Wpływy te powodowały niemałe trudności w realizacji jednolitego frontu. Mimo tych trudności możemy z zadowoleniem stwierdzić ciągle i nieustannie rozwijający się proces zbliżenia między PPS i PPR i wzmocnienia jednolitego frontu.

Można być pewnym – stwierdza mówca – że jeżeli my, z całą konsekwencją i bezwzględnością będziemy **walczyć z sekciarstwem w naszych szeregach i jeżeli użyjemy naszego wpływu, aby pomóc w izolowaniu przeciwników jednolitego frontu,** wszędzie, gdzie ci przeciwnicy występują, to jednolity front, źródło siły pracy robotniczej, będzie rósł i potężniał i poprzez zbliżenie ideologiczne i organizacyjne doprowadzi nas do jedności organicznej.

Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i powstaniu porozumienia sześciu stronnictw na miejsce czwórporozumienia, sytuacja PPR skomplikowała się ponieważ dotychczasowa działalność PSL wskazuje, że do porozumienia demokratycznego wnosi ono obce, a nawet wrogie obozowi demkratycznemu tendencje. Utworzenie PSL uskrzydliło nadzieje reakcji polskiej. PSL w pogoni za wpływami bierze pod swoje skrzydła wszelkie elementy reakcyjne.

PPR a związki zawodowe

Z kolei mówca przechodzi do omawiania pracy partii w masowych organizacjach. **Związki Zawodowe wyrosły w milionową armię** i mają duże osiągnięcia w dziedzinie uruchomienia przemysłu i życia gospodarczego i powolnego, ale systematycznego i wydatnego poprawienia warunków bytu mas pracujących i zagwarantowania praw klasy robotniczej. W pracy tej PPR-owcy mieli rolę decydującą.

Mówca zwraca uwagę na słaby udział kobiet w organach związkwoych oraz na konieczność zwalczania wszelkich objawów zbiurokratyzowania i oderwania się od mas w pracy związkowej.

Z wielkiego dzieła reformy rolnej wyrósł Związek Samopomocy Chłopskiej, który postawił sobie za zadanie rozwój spółdzielczości na wsi, organizowanie pomocy dla gospodarstw zniszczonych przez wojnę i okupację, organizowanie pomocy dla nowopowstałych gospodarstw, obronę zdobyczy reformy rolnej i organizowanie mas chłopskich dla pomocy państwu demokratycznemu we wszystkich jego pracach, a zwłaszcza w dziele przesiedlenia na zachód.

Mówca wzywa do wzmożenia partyjnej, samodzielnej, masowej, politycznej pracy na wsi, podniesienia aktywności gospodarczej i politycznej Związku Samopomocy Chłopskiej, do udzielenia poparcia w rozwoju działalności spółdzielczej, w przejęciu wszystkich resztówek, wszystkich młynów i stacyj traktorowych.

Uaktywnić inteligencję

Należy przezwyciężyć fałszywe uprzedzenia istniejące tu i ówdzie rozwinąć pracę dla przyciągnięcia podstawowych mas inteligencji do aktywnego udziału w budownictwie demokratycznej Polski. W pracy Rad Narodowych bierze PPR bardzo poważny udział, jednakże praca ta niezwsze jest dostatecznie aktywna. Organy partyjne nie udzielają dostatecznej pomocy Radom Narodowym. Również i prace członków partii w aparacie państwowym należy nieustannie ulepszać, **należy otoczyć ściślejszą opieką członków partii, pracujących w aparacie bezpieczeństwa i milicji, doprowadzić do tego, aby aparat ten był otoczony szacunkiem i miłością opinii demokratyczej.**

Przechodząc do zagadnień wewnętrznopartyjnych mówca stwierdza, że PPR, która w okresie okupacji liczyła do 20.000 członków, a w styczniu 1945 – 30.000 członków, liczyła w październiku 210.000 i liczba ta nieustannie wzrasta. Mówca wzywa do wzmożenia akcji werbunkowej, do zwiększenia ilości członków partii i zwiększenia ilości organizacji partyjnych. Omawia również szeroko zagadnienie propagandy wewnętrzno-partyjnej, kładąc nacisk na wychowanie kadr i na wyrobienie w kadrach partyjnych szerokiego światopoglądu.

Ludzie i zdarzenia

Dwie rozmowy

Jednego dnia miałem dwie rozmowy, związane wspólnym tematem.

Przychodzi znajomy, jeden z najlepszych poetów średniego pokolenia, i prosi o radę:

— Poradź mi, co mam robić. Dowiedziałem się wczoraj, iż umieszczono mnie na nowej liście osób odznaczonych i że z tego tytułu mam otrzymać zasiłek trzy tysiące złotych miesięcznie. Jestem człowiekiem młodym, w pełni sił, piszącym i nie chciałbym pobierać żadnych zapomóg, chciałbym tylko, ażeby moje wiersze i przekłady ukazywały się w książkach i ażebym w ten sposób swoją pracą zarabiał na życie. Gdybym jednak zrzekł się wyznaczonej mi pensji mogłoby to być uważane za jakąś polityczną demonstrację, której oczywiście nie chcę robić. Jednocześnie uważam, że ta zapomoga krzywdzi mnie, jeśli nawet nie obraża.

Trudno mi było rozstrzygnąć wątpliwości mego przyjaciela. Tak samo, jak trudno mi było poradzić drugiemu memu rozmówcy. Tym razem była to żona znakomitego pisarza i tłumacza — Edwarda Boy'e, który zmarł podczas wojny pozostawiając oczywiście bez żadnych środków żonę i małą córeczkę. Obywatelka Boy'e chciałaby otrzymywać zapomogę rządową na wychowanie swojej córki, ale jakoś na ową listę zasłużonych nie może trafić. Tak się więc dzieje dziwnie, że ci którzy zapomogi nie chcą, otrzymują ją, a ci, którzy o nią się starają, są odprawiani z kwitkiem.

Czy naprawdę trzeba przypominać, kim był Edward Boye, znakomity pisarz, esseista i tłumacz z literatur romańskich; jego dziełem był między innymi pomnikowy przekład „Don Kiszota". Przez całe swe życie Boye związany był z obozem polskiej lewicy, a w okresie hiszpańskiej wojny domowej prowadził w Polsce ożywioną akcję publicystyczną, skierowaną przeciwko faszystowskim buntownikom. W okresie okupacji brał udział w akcji pomocy kolegom - pisarzom, naprawdę więc nie wypada by dziś o jego rodzinie tak całkiem zapomniano i rzucono ją na pastwę nędzy.

Te dwie rozmowy, te dwa przykłady z życia dowodzą, iż w akcji pomocy pisarzom tkwią jakieś zasadnicze błędy. Należy bowiem zdecydować się na jedno: albo ona ma na celu odznaczenie wybitnych twórców, niezależnie od ich materialnego położenia i możliwości zarobkowych i wówczas należałoby odznaczenie finansowe zmienić na jakieś inne w formie orderu czy też honorowego tytułu. Albo też ma ona za zadanie tylko pomoc finansową dla pisarzy i ich rodzin w obecnym ciężkim okresie i wówczas znowu należałoby przy przyznawaniu owych miesięcznych pensji kierować się tylko istotnymi rzeczowymi potrzebami. W każdym bądź razie należałoby zrezygnować z obecnego systemu krzywdzącego jednych a upokarzającego drugich.

NIEMY.

PPS i OM TUR na gwiazdkę dla żołnierzy

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 b. m. w lokalu zarządu głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza odbyło się pierwsze posiedzenie komisji wykonawczej komitetu „Gwiazdki dla żołnierzy i ich rodzin". Na zebraniu przedstawiciele poszczególnych organizacyj społecznych i politycznych złożyli sprawozdania z dotychczasowych wyników akcji na poszczególnych odcinkach. I tak: Związek Harcerzy R. P. rozprowadził w terenie przez swoich delegatów nalepki 10 złotowe, przy czym akcja zbiórkowa jest w pełnym toku i daje dobre wyniki. Ponadto 400.000 młodzieży harcerskiej stanęło do dyspozycji komitetu gwiazdkowego przy pakowaniu paczek dla Polaków zagranicą. Młodzież harcerska szykuje dziesiątki tysięcy listów świątecznych, które dotrą do naszych rodaków na obczyźnie — jako dowód najserdeczniejszej o nich pamięci. „Caritas" szykuje wysyłkę 50.000 symbolicznych paczek gwiazdkowych dla Polaków we Francji oraz rozprowadza w terenie nalepki 100-złotowe. Symboliczne paczki zawierać będą opłatek, wiązkę siana, gałązkę świerku i list z kraju.

OM TUR prowadzi energiczną akcję zbiórki pieniężnej oraz organizuje dopłaty na rzecz „Gwiazdki dla żołnierzy" w teatrach na terenie całego kraju.

Polska Partia Socjalistyczna zadeklarowała pewną kwotę pieniężną do dyspozycji komitetu gwiazdkowego. Istnieje zdecydowana tendencja, aby rodziny żołnierzy zaopatrzyć na święta w najniezbędniejsze rzeczy i np. na ten cel P. P. Z. oddało do dyspozycji komitetu pewną ilość szkła okiennego. Polski Czerwony Krzyż oddał do dyspozycji komitetu 10.000 sztuk papierosów angielskich, 3.500 szt. mydła karbolowego i 1.500 sztuk mydła toaletowego.

W poniedziałek, dnia 10 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd wojewódzkich delegatów Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, którzy złożą sprawozdanie z postępów akcji gwiazdkowej w terenie.

Akty własności dla nadzielonych ziemią

SKWIERCZYNA (PAP). Od kilkunastu dni w powiecie skwierczyńskim odbywają się uroczystości wręczania aktów własności chłopom nadzielonym ziemią. Uroczystości te odbyły się w Sokoli, Dąbrowie i Osielcu gm. Bledzew oraz w gromadzie Masko przy udziale przedstawicieli władz, PUR-u, partii politycznych i nauczycielstwa.

Własnymi siłami zelektryfikowali wieś

INOWROCŁAW (PAP). Gromada Rabin, stanowiąca przedmieście Inowrocławia obchodziła uroczystość otwarcia linii elektrycznej. W uroczystości brali udział przedstawiciele władz samorządowych oraz przedstawiciele partii i organizacje społecznych. Rabin odległy zaledwie o 3 km od Inowrocławia zaprowadził u siebie elektryczność z małym wkładem pracy i pieniędzy dzięki inicjatywie gospodarza Rolirada i podoficera M. O. Werle.

Nowy ośrodek oświaty rolniczej na Pomorzu

BYDGOSZCZ (PAP). W gminie Wierzchucin dokonano uroczystego otwarcia czwartej z kolei gminnej szkoły rolniczej na terenie powiatu bydgoskiego. W uroczystościach otwarcia brali udział przedstawiciele władz państwowych ze starostą bydgoskim ob. Michalakiem na czele, delegaci wojewódzkiego i powiatowego Urzędu Ziemskiego oraz licznie zebrani obywatele gminy Wierzchucin i młodzież szkolna. Uroczystego poświęcenia dokonał proboszcz parafii, który w przemówieniu podkreślił znaczenie haseł: „Oświata ludu dokona cudu", „Oświatą i pracą narody się bogacą".

Przedstawiciele władz życzyli młodzieży jak najowocniejszej nauki i kierownictwu najpomyślniejszej pracy w dziedzinie szerzenia fachowej oświaty rolniczej. Szkoła w Wierzchucinie liczy 30 uczniów spośród młodzieży żeńskiej i męskiej. Napływają dalsze zgłoszenia.

Grono wykładowców jest skompletowane. Program nauki obejmuje dla działu męskiego: rolnictwo, hodowla, warzywnictwo i nauki ogólnokształcące (język polski, historia, rachunki, religia), dla działu żeńskiego: gospodarstwo domowe, krój i szycie, wychowanie dziecka, ogrodnictwo, warzywnictwo i przedmioty ogólnokształcące.

Ekshumacja w Krzesławicach

KRAKÓW .PAP). Ekshumacja zwłok pomordowanych w Krzesławicach pod Krakowem dobiegła końca. Rozkopano 9 grobów zbiorowych, w których znaleziono 440 trupów. Rozpoznać udało się zaledwie kilkadziesiąt osób. Zwłoki przeniesiono do zbiorowej mogiły wykopanej przez miejscowe społeczeństwo. Komitet obywatelski zbiera obecnie fundusze na pomnik ku czci ofiar zbrodni hitlerowskich. Pomnik ten stanie z wiosną roku przyszłego na zbiorowej mogile.

W ósmą rocznicę śmierci Andrzeja Struga

Pisarz polskiego proletariatu

W rocznicę zgonu Andrzeja Struga socjalizm polski czci w Nim nie tylko Twórcę, który chłonął i odtwarzał wyzwoleńcze nuryty podziemnego ruchu, walkę o wolność polskiego robotnika, lecz i Człowieka, który wiernie stał przy sztandarach PPS i czerwieni tych sztandarów nie zdradził ani przez chwilę. Pisarz Polski robotniczej, orędownik ludzi podziemnych i człowiek czynu-socjalista — jednoczą się harmonijnie w osobowości Struga. Oto przykład, kiedy słowo czerpie swoje wysokie natchnienie z walki. I naodwrót — czyn jest tu apoteozowany przez twórcę, podniesiony przez słowo, przetworzony w wartość dokumentu wiecznie żywego.

Bohater Struga wyszedł, mówiąc językiem dawnych czasów „z nizin społecznych". Zna dobrze społeczne i narodowe motory walki, jest rzeczywisty, nie wycięty z papieru, lecz tętniący krwią. W porównaniu z satanistycznymi postaciami Przybyszewskiego lub romantycznymi portretami idealistów Żeromskiego — bohater Struga jest bardziej codzienny, prosty zwykły przechodzień z ulicy. Ale też dzisiaj, gdy bierzemy do ręki lekturę sprzed pierwszej wojny — człowiek Struga wydaje się nam bardziej naturalny, bardziej bliski prawdzie.

Bo Strug czerpał prawdę przeżycia ze środowiska walki społecznej, ze środowiska PPS. Tych obserwacyj nie musiał przeinaczać ani upiększać: były proste i silne, były gorącym tworzywem historii.

„Ludzie bezdomni" Żeromskiego i „Ludzie podziemni" Struga to jakby bliźniacy, dzieci jednego rodzica, któremu na imię troska społeczna. Ale gdy Judym Żeromskiego nie ma gdzie głowy pochylić, a mówiąc bez przenośni jest idealistą społecznikiem, którego trapi dramat samotności — bohaterowie Struga są mocno związani z ruchem klasowym. Idą w tłumie robotników, pracują przy warsztatach fabrycznych, przebywają w rzeszy żołnierskiej, jednym słowem tkwią silnie w masie.

To powiązanie Struga z masą tłumaczy się tym, że Strug nigdy nie odrywał się od ruchu klasowego i Partii, nie stawał na piedestale twórcy, wynoszącego się ponad zbiorowość. Już pierwsze swoje siły poświęca Strug pracy oświatowej na terenie ziemi lubelskiej, która Go wydała. Aresztowany w r. 1894 zostaje więziony w cytadeli warszawskiej, po czym zesłany na północ Rosji. Po powrocie jeszcze bardziej zacieśnia swoją współpracę z ruchem niepodległościowym: jest czynnym członkiem PPS i w rewolucji 1905—1906 roku bierze żywy udział w bojowych wystąpieniach Partii.

Pierwsza wielka próba PPS, aby wyjść z podziemi i wywalczyć Polskę, jeszcze nie dała rezultatu. Ruch zwany najogólniej „rewolucja 1905 roku" stanowił jednak żywe poruszenie w społeczeństwie, dał klasie robotniczej poczucie siły, rozbudził umysły i szerokim echem odbił się w literaturze. Kto wie, jak byłoby dalej, jak ciążyłaby gnuśność i przyziemność Połanieczczyzny, gdyby nie „rok 1905!" W naszej literaturze było to źródło odżycia siły i wiary w niepodległość. Przeszła ogniowa burza, ale w książkach zostały błyskawice.

Strug po upadku ruchu wyjeżdża zagranicę, po przejściowym pobycie w Krakowie osiedla się w Paryżu i tutaj pisze szereg utworów na tle własnych i ogólnych przeżyć. Powstaje epopea „1905 roku", na którą składa się szereg dzieł jak: Ludzie podziemni (1908), Jutro (1909), Ze wspomnień starego sympatyka (1909), W twardej służbie (1909), Dzieje jednego pocisku (1910). Daty blisko siebie postawione świadczą, że mamy tu do czynienia z ciągiem jednego i tego samego przeżycia. Tematem jest tu wszędzie walka podziemna, robotniczy ruch rewolucyjny, który z kolei wciela się w poszczególnych bohaterów. Tak obserwując tłum dostrzegamy zbliska pojedyńcze twarze, które atoli nie przestają być częścią składową ogólnego zbiorowiska. Podobnie jest w twórczości Struga, gdy chodzi o „rok 1905". Pisarz daje żywe i ludzkie dokumenty historii: obnaża motory ideologiczne ruchu, podnosi siłę masy i na tle walki podziemnej odrysowuje poszczególnych bohaterów.

Dalekie to od opisu historycznego, od suchego kronikarstwa lub partyjnej publicystyki. Strug-pisarz Polski podziemnej — stwarza pełną wizję 1905 r., do której po wielu latach wracamy jako do źródła żywych wzruszeń.

Drugim głównym motywem w twórczości Struga jest wojna. Pisarz walczący znał los żołnierza, ale znał także kulisy wojny. Jako Polak i człowiek czynu nie mogło braknąć Struga w szeregach legionowych 1914—1915 roku. Los żołnierski oddaje znakomity pisarz w pamiętniku „Odznaka za wierną służbę" (1920) i w przepięknej książce „Mogiła nieznanego żołnierza" (1922). Ale powiedzieliśmy, że Strug przeniknął kulisy wojny, znał krew i dym pobojowiska i znał czarne szacherki militarystycznych gabinetów. Prześwietlenie tej strony wojny dają „Klucz otchłani" (1929) i trylogia „Żółty krzyż" (1932-33).

Wierność sztandarom PPS — już podkreślana — sprawia, że Strug nie wysiada z „czerwonego tramwaju" przy przystanku Niepodległość. Bo Strug nie opuszcza klasy robotniczej, nie zdradza człowieka w Polsce, o prawa którego walczy na stanowisku pisarza społecznego. Senator Rzeczpospolitej — Człowiek wielkich zasług — odrzuca jeszcze większe możliwości kariery. Nie przyjmuje w listopadzie 1933 r. ofiarowanej Mu godności Akademika Literatury Polskiej, nie porzuca szeregów partyjnych i nie paktuje z polską burżuazją.

Już w „Ludziach podziemnych" ujawniony dar analizy społecznej święci triumfy w „Pokoleniu Marka Świdy" (1925). Powieść ta jest jakoby odpowiednikiem „Przedwiośnia" Żeromskiego. Mamy Polskę, lecz jaką? „Pokolenie Marka Świdy" to obraz polskiego społeczeństwa po wojnie ‚społeczeństwa nurtowanego rozdźwiękiem między marzonym ideałem a osiągniętą rzeczywistością.

Ale, gdy u niecierpliwego i dramatycznego Żeromskiego bohater „Przedwiośnia" wiedzie tłum na barykady, Strug rezygnując z łatwego efektu stara się ujawnić motory ideologiczne i sprężyny społeczne polskiej rzeczywistości. Już we wczesnej powieści społecznej „Pieniądz" (drukowanej w r. 1914 a wydanej w szacie książkowej w r. 1921) usiłuje znakomity pisarz dać próbę analizy niektórych stron kapitalibmu. Ostatnie dzieło Andrzeja Struga „Miliardy" przynosi dojrzałe, społecznie mądre prześwietlenie kapitalistycznego społeczeństwa. Pisarz odsłania główną sprężynę kapitalizmu: pieniądz, niewolniczy wyzysk człowieka.

Do końca był Andrzej Strug żywym ludzkim pisarzem w twardej służbie społecznej. Był nadto towarzyszem tych wszystkich walk, jakie Polska Partia Socjalistyczna prowadziła. Zmarł pod sztandarami, którym pozostawał wierny w ciągu całego swojego pracowitego i bohaterskiego żywota. Zamiast wieńca na grób cóż jest piękniejszego ponad proste stwierdzenie: walczył niezłomnie o wolność i socjalizm. Takim był Andrzej Strug!

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

LEON PASTERNAK

NA ZGON ANDRZEJA STRUGA

Zamiast róż czerwonych, zamiast róż czerwonych
Na ziemię czarną, na ziemię czarną,
Zamiast ryku syren zamiast bicia w dzwony
w kir żałobnego alarmu

grudy słów na trumnę, grudy pięści w górę,
płachty snów pozgonnych, postrzępione w wstęgi;
Wstaje pieśń barykad skandowana chórem
— I werbel przysięgi.

Drży niebo cmentarne, wicher sztandar zrywa,
Już przywaliła go mogiła dzwonem,
Rży trąbka ułańska, piosenką przygrywa
— marszem niedokończonym.

Słuchają towarzysze, patrzą w półmrok niemi
póki spod łopat błysk ostatni bryźnie.
Spoczął Strug Andrzej, choć w Ojczystej ziemi
— Jeszcze nie w Ojczyźnie.

O „CZYTELNIKU"

Wywiad z tow. Reczkiem

„Czytelnik" jest osobliwą instytucją nowego typu, łączącą szereg funkcji związanych z czytelnictwem, począwszy od wydawnictw książkowych i czasopism, poprzez ich kolportaż, organizację własnych księgarń i czyteln, ruchomych bibliotek, aż do akcji oświatowo-kulturalnych, mających na celu szerzenie czytelnictwa.

Wobec tego, że „Czytelnik" wydziału reklam nie posiada, szereg funkcyj przezeń wypełnianych jest tematem dyskusji prasowej, nie zawsze obrazującej obiektywnie całokształt jego osiągnięć — zwróciliśmy się do członka Prezydium CKW. PPS. ob. Wł. Reczka, zarazem członka Zarządu Głównego „Czytelnika" o udzielenie informacji na temat działalności Spółdzielni.

— Jak się rozwija akcja wydawnicza „Czytelnika"?

— W bieżącym tygodniu ukazała się 50-ta pozycja wydawnicza naszej Spółdzielni. Prawie pięćdziesiąt książek jest obecnie w druku. Obok wznowień jak Kraszewskiego „Stara Baśń", Sienkiewicza „Krzyżacy" itd. ukazały się nowe utwory jak np. Poli Gojawiczyńskiej „Krata" i Szmaglewskiej „Dymi nad Birkenau".

Działalność wydawnicza „Czytelnika" obejmuje wszystkie dziedziny, ukazał się więc „Mózg i jego mechanizm" Pawłowa, „Piszmy poprawnie" Ożegowkiej i Batorowicza, dla dzieci „O szewczyku Łukaszu" Kownackiej itd.

Aby zdać sobie sprawę z osiągnięć „Czytelnika" na tym polu, trzeba wziąć pod uwagę obiektywne trudności, które Spółdzielnia ta musiała pokonać w pierwszym okresie jej istnienia. Wszystkim znane są trudności w uzyskaniu i przetransportowaniu papieru. Dezorganizacja i zniszczenie drukarń stanowiły drugą trudność obiektywną.

W chwili obecnej „Czytelnik" dysponuje 8 zakładami graficznymi, pozostającymi pod jego zarządem. Spalona całkowicie drukarnia na Marszałkowskiej 3/5 w Warszawie została uruchomiona w rekordowym czasie, a ostatnio rozpoczęła już poza drukiem dzienników i czasopism także tłoczyć wydawnictwa książkowe.

Można te czy inne pozycje wydawnicze kwestionować, ale ogólnie biorąc, książki wydawane przez nas były podyktowane potrzebą społeczną. Aby uniknąć przypadkowości, opracowany został długofalowy plan wydawniczy, który obecnie stopniowo jest już zrealizowany.

Staramy się przyjść z pomocą samoukom. Pod kierunkiem członka Zarządu Spółdzielni ob. Tazbira i pod redakcją dr. H. Kołodziejskiego zostanie podjęta akcja wydawnicza książek dla samouków. Samouki rosyjskiego i angielskiego są już w druku, a słowniki języków będą gotowe jeszcze w pierwszej połowie stycznia.

Przy Spółdzielni powstał Komitet Uczczenia Pamięci prof. Ludwika Krzywickiego pod przewodnictwem prof. Kotarbińskiego. Pierwszy tom „Wspomnień" opracował już do druku Stanisław Stempowski.

— Jak się przedstawia sprawa upowszechnienia czytelnictwa książek??

— Zorganizowano Centralę bibliotek ruchomych. Pierwsze 30 bibliotek będą rozdzielane i wysłane na wieś i do miast już około 10 grudnia rb. Rozporządzamy siecią księgarń i organizujemy wypożyczalnie. Wszystko to idzie równolegle do prasowej akcji wydawniczej. „Czytelnik" wydaje ogółem 26 dzienników i czasopism i dzięki „Czytelnikowi" właśnie pierwsza gazeta polska dotarła na ziemie zachodnie a. po Odrę i Nissę.

Na zjeździe drukarzy krytykowano „Czytelnika" za to, że oddał do druku książki w Szwecji?

— Chodzi o podręczniki akademickie, które wymagają specjalnego papieru i bardzo starannego opracowania poligraficznego. Ob. St. Kosiński, redaktor „Mathesis Polskiej" udał się z naszego ramienia do Szwecji, gdzie uzyskał na ten cel fundusze. Cztery podręczniki akademickie są już w druku, ukażą się w miesiącu lutym, kolejność i wybór dalszych 36 podręczników ustalimy z powołanymi do tego czynnikami. Dzięki pomocy szwedzkiej podręczniki te będą wyjątkowo tanie i dostępne dla ubogiej młodzieży akademickiej.

— Wydział kolportażu „Czytelnika" jest przedmiotem ostrej krytyki, często uzasadnionej?

— Jak stwierdziliśmy na ostatnim zjeździe kierowników naszego kolportażu, główne trudności tkwią nie w naszym aparacie, a w obiektywnych warunkach transportu w kraju. Niemniej przeto braki w naszym aparacie stale naprawiamy i staramy się usprawnić.

l. b.

Wiadomości teatralne

We Wrocławiu powstała Opera Dolnośląska pod kierownictwem S. Drabika.

Pierwszym przedstawieniem był „Cyrulik Sewilski" Rossiniego w Turską-Bandrowską i Drabikiem.

Niedługo zostanie wystawiony „Rigoletto" z udziałem J. Gardy.

Jerzy Szaniawski ukończył sztukę p. t. „Dwa teatry"; jej tłem są dwa typy twórczości dramatycznej: realistyczny i metaforyczny.

Władysław Bodnicki napisał sztukę p. t. „Komediant", opartą na biografii Moliera, oraz sztukę t. p. „Boska kochanka" — o Kleopatrze.

Stefan Otwinowski ukończył dwa dramaty; w czasie okupacji powstał pierwszy z nich „Odwiedziny", drugi dramat nazywa się „Wielkanoc".

Józef Mayen napisał sztukę w 3 aktach „Powrót". Przedstawia w niej parę małżeńską, która przed wojną miała się rozejść, a którą ciężkie przeżycia wojenne z powrotem zbliżają do siebie.

ANDRZEJ STRUG

NEKROLOG

(Wyjątki)

...Siedzę tak oto nad ćwiartką papieru — siedzę już od trzech godzin. Zacząć nie mogę. Chociaż przecież wiem o tobie wszystko, co tylko było. Wiem i to, co nikomu na świecie nie było wiadomem, tylko mnie jednemu...

Wszystko, wszystko mam w pamięci.

Tylko widzisz...

Tylko ciebie, chłopie serdeczny, nie ma i nie będzie! Jakże się tu rozpisać, jakże zacząć. Kiedy ja tego właśnie nie rozumiem?

Trudno mi będzie... Może i zdołam, ale zwlekam jeszcze i to ci powiem, że się boję.

Jak zacznę pisać — niech tylko pierwsze litery postawię — uwierzę i wszystko odrazu zrozumiem. I tego się właśnie boję: uwierzę, że już wszystko skończone i że już nigdy...

Nigdy — głupie słowo... Tego przecie człowiek nigdy nie ogarnie... Jakże ja mam właśnie i to o tobie?

O tobie...

***

W najgorętszym czasie się wybrałeś. Godziłoż się odchodzić? Roboty tyle! Kogóż postawim na twoje miejsce? Przecież się nie godziło...

Sierotyś zostawił. Pytają o ciebie na Woli: gdzie się zapodział „Walter?" Wsypał się, czy co? Czemu nie przychodzi?

Oj, wsypał się i już go nie zobaczycie ludzie wolscy...

I pytają się o ciebie tam na Dole: a co to nasz „Młotek" porabia, że go nie widać? Nie będziesz się już ty, Młotku, przekradał po Powiślu. Przecie zrozum, że same te kąty i same te dziury warszawskie i zaułki pytają o ciebie i że też tęsknią...

***

Słuchaj, bracie, słuchaj dobrze: przecie to rewolucja idzie! Idzie i ziemią trzęsie!

Oto i tam się już budzą! Potężnie się budzą, jako i spali potężnie — nie wierzysz?

Słuchaj! Przecie to prawda, to się już zaczyna!

Czasy nowe idą, jakich jeszcze nie bywało! Inaczej ludzie patrzą i inaczej oddychają i inaczej już wróg się boi!

Już i my możemy wydostać spod ziemi skarby nasze i zapasy, robotą się pochwalić!

Niedaleko nasze jutro — doczekamy!

Słuchaj, bracie, słuchaj dobrze: z podziemi naszych wyjdziemy! Na bój z wrogiem! Oko w oko z nim staniemy — zmierzym się, policzym!

Tylko ciebie zabraknie w tym dniu jesnym, ty jeden ze swego podziemia już nie wyjdziesz...

I nie lepiej ci było... Nie lepiej ci było dzień ten obaczyć, oczy jasnością ucieszyć, powietrzem odetchnąć wolnym?

Właśnie jak to marzyłeś sobie w godzinę wieczorną, kiedy duszno ci było w podziemiu. Powiadałeś skarżąc się:

„Okropna to rzecz przez całe życie się oglądać i przez całe życie się ukrywać, nigdy głosu ze siebie wydobyć — okropna rzecz — a i wstyd"...

Płynęliśmy długo trudną przeprawą — sił nie starczyło i głębia ciągnęła w siebie. A przecie przeparliśmy i oto brzeg, oto już brzeg widać. A ty na dnie...

I jakże ja na ten brzeg jasny — bez ciebie?

***

Jakże to dawno — jakież to nie do wiary stare dzieje...

Zaczyna się praca nowa, nieznana...

Ciężko było — było przykro, było gorzko...

Jakże głupim stał się od razu cały nasz rozum i cała uczoność nasza, wyćwiczona w polemikach bez końca i miary! Jakże bez litości drwiło z nas życie prawdziwe i to dzieło żywe, przed którym opadały nieumiejętne ręce...

Pamiętasz? To była bodaj najcięższa, najtrudniejsza próba... Tu dopiero giąć się zaczęły barki pod brzemieniem, tu trzeba było żeby zacisnąć, żeby wytrwać, żeby przetrwać...

A jak przychodziła czarna, zła godzina, w której czuje się ukłucie w samo serce— podłe ukłucie trwogi i niewiary...

Ten moment straszny, kiedy to w czasie ataku żołnierz ustaje w natarciu, kiedy chce broń rzucić i uciekać, uciekać, uciekać...

Tyś mi w oczy patrzył wtedy długo — długo w milczeniu...

I powracałem, powracałem...

Tyś był mocniejszy...

***

Pamiętasz, jakeśmy uciekając wpadli do kramu? Na Starym Mieście? Już nic do stracenia nie było i tylko tak z rozpędu, z instynktu samego... Przekupka nic i my nic — ani słowa — czasu nie było... A za moment policja tuż — po gorącym śladzie...

I powiedz, któż jej powiedział, kto ją nauczył? „Przeleciało tędy dwóch właśnie jakby na Bugaj"... Wypuściła nas potem tylnym wejściem, przez bramę i też ani słowa. Żyjesz ona jeszcze, wybawicielka?

Albo też Żyd w bramie? Pamiętasz?

„Nie idźcie, panowie, na górę, bo w mieszkaniu policja". Co on był za jeden? Skąd nas znał? Skąd się wziął taki Żyd?

***

Na cudzym łóżku — w cudzy surdut ubrali cię do trumny i w buty cudze, darowane...

Słuchaj — cóżeśmy to kiedy mieli własnego? Od wielu lat nie mieliśmy kąta własnego? Swojej wolnej, własnej chwili? Swojej sprawy osobistej?

***

Gadało się zwykle: będziemy odpoczywali, jak nas wezmą. Wypoczniemy na oba boki w więzieniu, na zesłaniu...

I bywały chwile, że się zatęskniło. I wyrwało się czasami filisterskie słowo: a żeby ich już raz diabli nastali...

Otóż pisać chcę te twoje dzieje. Słowem żywym, mocnym, żeby pamiętali cię ludzie długo — długo...

Sławy rozgłośnej, sławy wielkiej chce dla ciebie, człowieku z pod ziemi, człowieku bez imienia!

Niechaj to ujawnione imię twoje stanie się dumą tysięcy i niechaj będzie dla nich znakiem żywym i otuchą i bodźcem i dźwiękiem bojowym!

Niech wiedzą!

***

Pisać trzeba — numer gotowy i tylko na ciebie czeka. Jutro bić zaczniemy, a stanę na całą noc u kaszty twoje zasługi składać. Dali ci tylko jedną szpaltę — tam zmieścić się muszą wszystkie czyny żywota twojego i cała dusza twoja. Będzie ci ciasno w żałobnej ramce i krótką będzie opowieść moja — zdążę przez noc z robotą.

Noc cicha i bezpieczna... Oto jeszcze tę długą noc z tobą samotny spędzę — z tobą, bracie umarły... Będę składał literę do litery i odczytywać będę na wspak na czcionkach słowo za słowem.

I kto wie?

Może z łez wspomnienia, z żalu myśli mojej...

Może z tej ciszy nocnej... Kto wie?...

...Powstanie może i zjawi się przede mną twój własny cień — przyjdzie z niewiadomego świata — stanie — stanie cichy i smutny i w oczy mi spojrzy i postoi przez chwilę i pożegna i potem się rozwieje...

***

Trzeba zaczynać. Jutro bić będziemy arkusz po arkuszu i zakipi robota w tej naszej kuźnicy podziemnej. Pójdzie w ruch maszyna cicho, sprawnie — zaszeleści papier i z godziny na godzinę wciąż będzie dźwigać się ku górze stos zadrukowanych arkuszy...

I pójdzie twój numer w świat swoimi drogami. Rozchwytają go ludzie hen po polskiej ziemi i łzę nad tobą uronią, łzę, w której siła jest i przysięga...

Pójdzie twój numer w świat, będą go podawali jedni drugim, wciąż dalej i dalej, aż z ręki do ręki zajdzie pamiętny świstek do ludzi nowych, niedostępnych. Poniesie go traf i przypadek i wiatr go podrzuci i na drodze go znajdzie i podejmie człek niewiadomy...

Listy z Zachodu

Jerychońskie trąby konserwatystów

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, początek grudnia.

Bojowy dziennik konserwatywny „Dailly Mail" przedstawia w słowie i obrazie projekt pilotowanej rakiety, która będzie posiadała szybkość 5 tysięcy mil (blisko 8.000 km) na godzinę i będzie woziła pocztę do Ameryki. W ten sposób będzie można w ciągu jednego dnia wysłać list do Nowego Jorku i otrzymać bezpośrednią odpowiedź. W tymże samym numerze pisma konserwatywnego jeden z jego redaktorów rozpacza nad stanem swej partii. A socjalistyczny poseł i jeden z najwybitniejszych pisarzy politycznych lewicy angielskiej Michel Foot (czyt. Majkl Fut) pisze w innym piśmie londyńskim o „śmierci Partii Konserwatywnej".

Nie wiem, czy jest tak dobrze, albo tak źle, — jak kto uważa. Ale klęska wyborcza partii, która przez ostatnie 25 lat niemal bez przerwy rządziła Anglią, właśnie w chwili zwycięstwa na polach bitew, jest bez precedensu w historii. I co, najciekawsze, istnieje szereg dowodów, że jej proces słabnięcia utraty wpływów politycznych, zaniku jej siły przyciągania nie tylko nie doszły do jej dolnej granicy, ale dalej się rozwijają w kierunku niemal zupełnej likwidacji.

Na pewno znane już są w Polsce wyniki wyborów do ciał samorządowych Anglii. Ale właśnie dziś zostały ogłoszone wyniki w okręgu londyńskim, leżącym w samym sercu City, w Holborn. Zdawałoby się, że gdzie, jak gdzie, ale w dzielnicy Business'u konserwatyści mogą spać spokojnie, gdy przyjdzie do wyborów. Podczas wyborów do Parlamentu, konserwatyści odnieśli tu jedno ze swych nielicznych zwycięstw, przeprowadzając syna potentata prasowego, lorda Beaverbrooka. Tymczasem odbyte w 4 miesiące później wybory do rady miejskiej, która dotąd składała się z 36 konserwatystów i 6 labourzystów, dały w rezultacie 24 mandaty dla Labour i tylko 18 konserwatystom.

Nie trzeba się dlatego dziwić, że konserwatyści są wściekli. Zdawało im się, że gdy nowy rząd labourzystowski przystąpi do pracy, to zacznie szybko tracić swoją popularność. To mogło się zdarzyć. Bo nowy rząd zastał w wielu dziedzinach życia społecznego istną „stajnię Augiasza". Trzeba przeprowadzić demobilizację 5 milionów mężczyzn i kobiet, służących w armii, trzeba zmienić plany dla 16 milionów robotników, którzy pracowali dotąd w pierwszym rzędzie dla wojny, trzeba budować setki tysięcy nowych domów, trzeba rozbudować ubezpieczenia społeczne dla całej ludności Wielkiej Brytanii, trzeba brać udział w tej wielkiej „bitwie o pokój", która się zaczęła na drugi dzień po zakończeniu wojny.

A poza tym, nowy rząd został wyniesiony do władzy na fali socjalistycznej, z wyraźnym mandatem przebudowy życia gospodarczego i społecznego w Anglii na podstawach równości i sprawiedliwości. Zadanie olbrzymie, jeśli jeszcze dodać, że prawdziwa rewolucja ma się dokonać na zasadach naprawdę demokratycznych, gdzie indywidualne i zbiorowe wolności polityczne i duchowe będą, jak i dotąd, uważane za święte.

Do walki wystąpił osobiście Winston Churchill. Wygłosił wielkie przemówienie na zjeździe partii konserwatywnej, który odbył się ostatnio w Londynie. Zaczął prawdziwie po churchillowsku. Gdy zgromadzeni, by chociaż na chwilę rozproszyć smutne myśli, które się im cisną do zmęczonych głów, silnymi oklaskami powitali Churchilla, ten zaczął swe przemówienie słowami: „Dziękuję wam za tak ciepłe powitanie, skierowane do waszego przywódcy, który doprowadził was do największej klęski politycznej, jaką zna historia naszej partii"...

A potem ten największy mówca Anglo-Sasów cały swój wielki talent oratorski, swój temperament, swoją fantazję i inteligencję poświęcił, by oskarżyć rząd labourzystowski o przygotowanie klęski Anglii w najbliższych latach. Ktoś powiedział, że i w tym przemówieniu słychać było pomruk lwa, który brzmiał tak donośnie po świecie w najcięższych dniach świata, w owym 1940 i 1941 roku, gdy fala hitlerowska zdawała się być niepokonaną. Ale wtedy był to ryk lwa ranionego, ale walczącego w przekonaniu, że za nim jest siła wszystkich wolnych ludów świata. Tym razem był to głos lwa w klatce, lwa uwięzionego przez interesy warst uprzywilejowanych, które drżą na myśl, że będą musiały swym własnym współobywatelom oddać to, co nie jest dorobkiem ich własnej pracy i własnego wysiłku.

Konserwatyści są przestraszeni nie na żarty. Rząd Attlee przystąpił z całą powagą do wypełnienia swych przyrzeczeń wyborczych, do przeprowadzenia pierwszej części swego socjalistycznego programu. Morrison, przywódca Izby Gmin, zapowiedział dalsze etapy programu socjalizacyjnego. **Konserwatyści postanowili przejść do kontrofensywy. Postawili wniosek o brak zaufania do rządu. Uzasadniają swój wniosek socjalistycznym programem rządu, który jakoby uniemożliwiał czy** utrudniał odbudowę kraju, demobllizację, budowę nowych domów, rozbudowę angielskiego eksportu. Jakby dziś było rzeczą możliwą zrobić to wszystko na zasadzie teorii liberalnego kapitalizmu z drugiej połowy przeszłego wieku!

Czas przeznaczony dla dyskusji, poza normalnym porządkiem dziennym ustala Leader Izby, czyli faktycznie rząd. Z początku gazety pisały, że rząd zgodzi się tylko na oddanie jednego dnia na tę teoretyczną dyskusję. Ale Morrison oświadczył, że rząd postanowił poświęcić temu wnioskowi dwa dni w parlamencie.

Podejrzewam, że rządowi zależy na tej dyskusji. Jego pozycja zasadnicza jest tak mocna, że chce on konserwatystom jeszcze raz dać możność pokazania całemu narodowi, jak dalece niebezpieczne, jak bardzo wsteczne są idee, których przedstawicielami oni są. Strona rządowa w Izbie ma szereg pierwszorzędnych mówców, wykształconych w Oxfordzie lub w portach Plymouthu i Liverpoolu. Partia Pracy chce walki ideowej. I dlatego tak chętnie przyjęła wezwanie, rzucone jej przez „spętanego lwa", Churchilla.

Jerychońskie trąby, angielskich konserwatystów nie zniszczą twierdzy socjalizmu na wyspach brytyjskich.

Lucjan Blit.

PRZEGLĄD PRASY

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA

Artykuł wstępny „Polski Zbrojnej" o stosunkach polsko-czeskich. różni się od pseudo-patriotycznej frazeologii niektórych pism, usiłujących rozdmuchać spór do wymiarów wielkiego konfliktu. „Polska Zbrojna" pisze:

> **Jedyna sprawa sporna, zasługująca na miano ważnej, sprawa Zaolzia da się - stwierdziła to niedawno nota Rządu Polskiego w tej sprawie, a my za nią powtarzamy głośno i dobitnie, - polubownie załatwić. Jest to sprawa po prostu śmieszna, wobec załatwienia takich spraw, jak sprawa ziem wschodnich, Lwow i Wilna, lub sprawa ziem zachodnich, Szczecina i Wrocławia.**
>
> **W sprawie tej stawiamy zasadę prostą, zasadę tę samą, która pozwoliła nam załatwić odwieczne spory z naszym wielkim sojusznikiem na Wschodzie, zasadę etnograficzną. Na jej gruncie możliwe jest osiągnięcie pełnego porozumienia. Sprawa Zaolzia jest drażliwa, jak sprawa każdego terytorium, gdzie mieszka ludność innej narodowości niż ta, która sprawuje władzę, gdzie w dodatku wchodzą w grę interesy przemysłu i bogactw naturalnych. Drażliwość tę można i trzeba usunąć ponieważ społeczeństwo czeskie ma - wierzymy w to - podobnie jak polskie pełną dobrą wolę załatwienia tej sprawy.**
>
> **Winna być ona załatwiona w duchu korzystnego dla obu stron kompromisu. W dążeniu tego żadna ze stron nie może przy tym zapomnieć o wyciągniętej niedawno z historii nauce. Bo przyjaźń dwu państw jest ważniejsza niż sprawy nie wiedzieć jak działające na nasze uczucia i pozwalające jak piłki odbijać patriotyczne i ekonomiczne argumenty. Więcej nas łączy aniżeli dzieli, i to o wiele, wiele więcej.**

Spółdzielcza Organizacja Chałupnictwa w Poznaniu

Przemysł chałupniczy, w woj. poznańskim, zorganizował się na zasadach spółdzielczych i nosi nazwę Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej. Centrala ta nosiła dawniej nazwę: „Centrala Gospodarcza Organizacji Chałupniczych" i powstała przed wojną 1939 r. z łona organizacji rolniczych, zrzeszonych w związku Izb i Organizacji Rolniczych.

Celem Centrali Gospodarczej Organizacji Chałupniczych było zrzeszenie wytwórców chałupników i organizowanie zbytu ich wyrobów w kraju i zagranicą. Niestety, wojna 1939 r. przerwała częściowo tę działalność. Zespół zaufanych ludzi jednak kontynuował podczas okupacji swą pracę.

W dniu 17.VII.45 r. powstała Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie mająca swe oddziały w Łodzi, Katowicach, Kielcach, Poznaniu, Krakowie i Zakopanem.

Celem Centrali jest organizowanie i doskonalenie produkcji oraz usprawnianie zbytu i podnoszenie zarobków zrzeszonych w niej Spółdzielni Pracy Wytwórczej.

Wobec trudności uruchomienia fabryk, Centrala dąży do wyzyskania zdolności produkcyjnych rzemiosła i przemysłu ludowego, celem zaspokojenia panującego głodu towarowego, starając się jednocześnie nie dopuścić do spekulacji.

Centrala Gospodarcza ma charakter ogólno-krajowego związku gospodarczego wszystkich spółdzielni pracy wytwórczej, działającego w terenie za pomocą oddziałów.

Ministerstwo Przemysłu oświadczyło, że nie przydzieli surowców poza Centralą Gospodarczą Spółdzielni Pracy Wytwórczej. Spółdzielnie dzikie nie mogą liczyć na przydział surowców ze strony Ministerstwa Przemysłu.

Centrala Gospodarcza więc jako związek gospodarczy, popierany przez Ministerstwo Przemysłu robi wszystko, żeby swoim członkom zapewnić największą ilość surowca.

Prócz surowca Centrala udziela kredytów w porozumieniu z Bankiem „Społem", oraz przydziela maszyny i urządzenia poniemieckie, przyznane przez Tymczasowy Zarząd Państwowy.

Członkami Centrali mogą być spółdzielnie pracy wytwórczej a w szczególności spółdzielnie pracy chałupniczej, rzemieślniczej i fabrycznej.

Członkowie odpowiadają za zobowiązania Centrali tylko zadeklarowanymi udziałami. Najmniejszy udział wynosi zł. 1.000. Poza Spółdzielniami mogą być przyjmowane w poczet członków inne osoby prawne, jak np. takie, które mają dopiero być przekształcone na spółdzielnie.

Dotychczas do Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej zgłosiło akces 442 spółdzielni wytwórczych reprezentujących wszystkie powiaty woj. poznańskiego.

Dlaczego niektórzy są uprzywilejowani

Ministerstwo Aprowizacji wyjaśnia

W związku z ogłoszonym przez nas artykułem pt. „Jeśli ma być ciężko, to niech ciężar ten zostanie rozłożony na wszystkich", otrzymaliśmy z Ministerstwa Administracji i Handlu następujące wyjaśnienia :

Koniecznym jest rozproszenie pewnego szkodliwego mitu — mitu, że pracownicy aprowizacji są specjalnie uprzywilejowani przy przydziałach żywnościowych. Należy stwierdzić z naciskiem, że nie zgadza się to wcale z faktycznym stanem rzeczy.

Normy nie są jednakowe dla wszystkich — z tego nikt nie robi tajemnicy. Uprzywilejowanie pochodzi bądź z rodzaju pracy (szczególnie ciężka, szkodliwa dla zdrowia), bądź ze znaczenia tej pracy dla Państwa. Z tego ostatniego wynika, że pracownicy szeregu urzędów centralnych mają przydziały wyższe, mają je również górnicy śląscy, włókniarze łódzcy, kolejarze.

Polityka Ministerstwa którą jego przedstawiciele często przedstawiali na forum publicznym — idzie w kierunku *celowości państwowej*, uwzględniając jednocześnie (w miarę możliwości) wymogi humanitaryzmu (przydziały na sierocińce, żłobki, kolonie letnie, PUR). Celowość państwowa idzie w kierunku odbudowy Państwa bez względu na ofiary jakie to za sobą pociągnie.

Pomoc z zewnątrz zdolna jest zaspokoić potrzeby ludności tylko w b. niewielkim procencie i dlatego musimy polegać przede wszystkim na własnych zasobach. Wyniki świadczeń rzeczowych są niewystarczające. Oczekujemy obecnie pomocy z zagranicy w zbożu, ale zboża tego jeszcze nie mamy. Ponieważ w obecnym stanie rzeczy często nie wystarcza na normalne zaopatrzenie wszystkich, polityka oprawizacyjna kraju idzie w kierunku *zaopatrzenia przede wszystkim tych pracowników, których wkład pracy ma największe znaczenie dla odbudowy Państwa.*

Władze aprowizacyjne czynią możliwe wysiłki, by wszyscy pracownicy otrzymywali należne im przydziały, ale skoro obecne zasoby starczą tylko dla niektórych, to tym szczęśliwym musi być w pierwszym rzędzie np. górnik. Wstrzymanie bowiem zaopatrzenia górników *da natychmiastowy katastrofalny skutek* w postaci zahamowania podstawowej produkcji gospodarki narodowej — kopalń węgla, węgiel zaś jest obecnie naszą jedyną walutą zagraniczną, za którą otrzymujemy artykuły spożywcze z zagranicy, na której też opiera się życie przemysłu i transport.

Przejściowe uprzywilejowanie pewnych warstw ludności pracującej jest niesprawiedliwe i krzywdzące dla niewątpliwie użytecznych i wartościowych przedstawicieli innych zawodów, ale to jest jedyna droga, by dla tych właśnie chwilowo poszkodowanych dostarczyć węgla, ubrania, a nawet pośrednio — artykułów spożywczych.

Polityka aprowizacyjna Rządu obliczona jest na dalszą metę i prowadzona z wyraźnym celem: wolnego, ale nieustannego polepszania warunków bytu na drodze nie doraźnego naruszania podstaw gospodarki aprowizacyjnej, ale planowej odbudowy gospodarki państwowej.

Czyn godny naśladowania

WARSZAWA (PAP). Na ręce ministra Informacji i Propagandy ob. Matuszewskiego nadszedł list ob. Piotra Zapatta z Rembertowa, który do niedawna znajdował się poza krajem i wrócił z tułaczki. Ob. Zapart w gorących słowach wyraża się o akcji pomocy gwiazdkowej dla Polaków, przebywających jeszcze zdala od kraju — i w dowód zrozumienia obywatelskiego obowiązku przesyła na ręce ob. ministra jako prezesa Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i inicjatora akcji gwiazdkowej — kwotę zł 500.

W odpowiedzi na ten godny naśladowania czyn sekretarz generalny Tow. Przyjaciół Żołnierza i członek prezydium komitetu gwiazdki przesłał na ręce ob. Zaparta list z gorącym podziękowaniem za złożoną ofiarę i pełne obywatelskiego zrozumienia ustosunkowanie się do akcji gwiazdkowej dla żołnierzy w kraju i zagranicą.

Dobrowolnie wstąpił do wojska niemieckiego

KATOWICE (PAP). Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Pszczynie rozpatrywał sprawę 51-letniego Józefa Straszydło (3-cia lista narodowościowa), rolnika, który dobrowolnie wstąpił do wojska niemieckiego, jako członek OA t. zw. „landwache". W dniu 7 sierpnia 1943 r. brał czynny udział w masowych aresztowaniach Polaków w mieście Krzyży pow. pszczyńskiego. W czasie tej obławy, oskarżony ujął, uciekającego Polaka Kaczorę, którego Niemcy osadzili w Oświęcimiu, a rodzinę jego wywieźli do Frysztyku. Nadto Straszydło złożył doniesienie do policji niemieckiej na Marię Bartocką, zamieszkałą w Zorach, że dokonała nielegalnego uboju.

Po przeprowadzonej rewizji Bartocką i jej córkę Marię zamknięto w więzieniu na dwa lata. Po udowodnieniu winy sąd skazał Józefa Straszydło na karę śmierci i konfiskatę jego gospodarstwa łącznie z ziemią na rzecz Skarbu Państwa.

Stan majątków państwowych na Pomorzu

BYDGOSZCZ (PAP). W administracji wydziału funduszu ziemi Wojew. Urzędu Ziemskiego Pomorskiego znajdują się obecnie 143 majątki, jako ośrodki kultury rolnej. Poza tym 1.616 majątków podlega administracji przejściowej. Ogólna powierzchnia tych majątków wynosi około 151.000 ha ziemi ornej.

Tegoroczny plon zbóż zebranych z majątków państwowych wyniósł około 68.000 ton. Przewiduje się następujący rozdział ziarna na świadczenia rzeczowe 21.200 ton, na zasiew 13.000 ton, na deputaty pracowników 16.300 ton, na paszę dla inwentarza 14.000 ton, do ewentualnej sprzedaży 3.500 ton.

Stan inwentarza pociągowego w majątkach państwowych na Pomorzu wynosi około 1.400 koni, 1.200 wołów i 100 czynnych traktorów. Według norm, przyjętych w rolnictwie, winno być 10 koni na 100 ha i jeden traktor na 250 ha, a zatem brak na majątkach państwowych na Pomorzu 13.000 koni i 450 traktorów. Duży procent traktorów unieruchomiony jest z powodu braku odpowiednich części zapasowych. Pomimo tych trudności obsiano oziminami 70 proc. projektowanego obszaru. Woj. Urząd Ziemski Pomorski zarządza 89 czynnymi gorzelniami, 15 młynami i 1 konopiarnią.

WIEŚCI Z KRAJU

TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Warszawskie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje szereg odczytów. Pierwszy, którego tematem będzie konstytucja radziecka, zostanie wygłoszony w dniu 15 bm. w lokalu Towarzystwa.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW UJĘCI

W ostatnich czasach w Krakowie pojawiły się fałszywe banknoty. Fałszerze zostali ujęci i w najbliższym czasie staną przed Sądem Wojskowym.

POWIAT SZULIŃSKI PRZODUJE

Wśród osiemnastu powiatów pomorskich na pierwszym miejscu w zbiorze zboża stanął powiat Szuliński, który dostarczył 4.254,6 ton.

POLSKA CIĘ WITA

Przez Urząd Informacji i Propagandy w Szczecinie wydana została specjalna broszura informacyjna dla repatriantów z Niemiec pt. „Polska cię wita". Broszura ta kolportowana jest w Luneburgu, skąd wyjeżdżają do Polski repatrianci z angielskiej strefy okupacyjnej.

PRACE RESTAURACYJNE W KOŚCIELE MARIACKIM

W prastarej zabytkowej świątyni Mariackiej podjęto ostatnio prace restauracyjne. Odnowiono m. in. krucyfiks dłuta Wita Stwosza, a niebawem zostanie odnowiona słynna polichronia Matejkowska.

NOWE ZBIOROWE MOGIŁY

W ostatnich dniach w mieście Paczków, pow. Nyskiego miejscowa ludność odkryła zbiorowe mogiły żołnierzy różnych narodowości, pomordowanych bestialsko przez Niemców. Na razie spośród 35 ofiar rozpoznano żołnierzy polskich i francuskich.

Z ODBUDOWY HODOWLI RYB

Hodowla ryb na terenie woj. lubelskiego prowadzona jest przez Zw. Sam. Chłopskiej, dyrekcję Lasów Państwowych i Woj. Urząd Ziemski. Ogólny obszar wodny zajęty pod hodowlę ryb wynosi ponad 14 tys. ha. W bieżącym sezonie wyhodowano ponad 2 miliony narybku i kroczków.

286 RESZTÓWEK ZSCh W LUBELSKIM

Na terenie woj. lubelskiego Samopomoc Chłopska przejęła 286 resztówek, rolnicze zakłady naukowe 196, ośrodki kultury rolnej 66, lecznice weterynaryjne 2, opieka społeczna 16 i około 20 resztówek inne instytucje.

WYNIKI AKCJI SIEWNEJ W WOJ. KIELECKIM

Według danych pełnomocnika wojewódzkiej akcji siewnej w Kielcach, na terenie województwa w okresie jesiennym zaorano ogółem 456.707 ha, z ilości tej obsiano żytem 315.239 ha, pszenicą zaś zaś 51.762 ha.

Zjazd Samop. Chłopskiej na Śląsku

KATOWICE (PAP). W ubiegłą niedzielę odbył się w Opolu, pierwszy na Śląsku zjazd wojewódzkiego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, przy udziale wszystkich prezesów powiatowych Zw. S. Ch. Omawiano m. in. sprawy bezpieczeństwa na wsi, w związku z czym uchwalono zorganizować straż chłopską, spełniającą rolę pomocniczą przy istniejących organach państwowych. Zjazd postanowił zorganizować na terenie całego województwa uroczystości związane z rocznicą powstania PKWN i Związku Samopomocy Chłopskiej. Zgromadzeni powzięli doniosłą uchwałę, nakazującą przeprowadzenie najpóźniej do 1 stycznia 1946 roku zbioru świadczeń rzeczowych w ramach nakreślonego planu rocznego. Postanowiono zwrócić się do przemysłu o węgiel dla wsi, a zwłaszcza dla wsi na terenie Opolszczyzny.

Poczyniono kroki celem zorganizowania jak najgęstszej sieci szkół, przy których zostaną uruchomione ośrodki szkoleniowe dla starszych rolników. Szeroko zostały omówione zagadnienia spółdzielcze wsi. W rezolucji zjazd przedstawiciel ZSCh stwierdził, iż wszelkie akcje społeczno-gospodarcze powinny mieć jednolity charakter, oraz że tak w życiu gospodarczym, jak i politycznym jest konieczna jak najdalej posunięta jedność wysiłku na płaszczyźnie ścisłej współpracy chłopsko-robotniczej.

Przedstawiciele ZSCh wyrazili przekonanie, że szybkie i ostateczne załatwienie problemu narodowościowego na Śląsku w dużej mierze wpłynie na gospodarcze uaktywnienie Ziem Zachodnich.

Wydała niemcom własnego męża

TARNÓW (PAP). Specjalny Sąd Karny w Tarnowie rozpatrywał sprawę Olgi Zmody, która w listopadzie 1939 roku doniosła żandarmerii niemieckiej w Tarnowie, że mąż jej, Wojciech Zmoda oraz Karol Kasprzyk posiadają broń. Na skutek tego doniesienia obaj zostali rozstrzelani. Specjalny Sąd Karny skazał Olgę Zmodę na dożywotnie więzienia.

Parnell złożył 50.000 złotych na odbudowę Warszawy

KRAKÓW (PAP). Balet Parnella zainicjował imprezę artystyczną w Miejskim Teatrze im. Słowackiego, z której cały dochód w kwocie 50.000 złotych złożył na ręce wicewojewody dr Robla na rzecz odbudowy Warszawy.

Kronika kulturalna

ŻYCIE TEATRALNE POMORZA ZACHODNIEGO

W grudniu zjeżdża na Pomorze Zachodnie Teatr Ziemi Chełmskiej. Teatr ten w ciągu grudnia i stycznia objeżdża teren Pomorza Zachodniego, wystawiając w Koszalinie, Szczecinie, Wałczu, Szczecinku, Białogardzie, Drawsku, Czaplinku i Połczynie szereg sztuk. Poza tym w styczniu przybędzie na występy gościnne do Koszalina i Szczecina Teatr Nowy z Poznania.

KONKURS NA SZOPKI KRAKOWSKIE

Celem utrzymania tradycji szopek krakowskich Zarząd Miejski, w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Teatrów Lalek i redakcją „Dziennika Polskiego" organizuje jak w latach przedwojennych, konkurs na najpiękniejsze szopki. Przyznane będą wysokie nagrody pieniężne. Nagrodzone szopki przeznaczone będą do zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa i innych muzeów krakowskich.

POŚWIĘCENIE GIMNAZJUM I LICEUM WE WRZESZCZU

We wrzeszczu odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu gimnazjum i liceum, połączona z nadaniem tej placówce imienia Władysława Pniewskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, stronnictw politycznych etc.

W 22 klasach szkoły, uczy się 700 młodzieży. Wobec szczupłości pomieszczenia nauka odbywa się na dwie zmiany.

MUZEUM REGIONALNE W GDYNI

Zarząd m. Gdyni na swym ostatnim posiedzeniu zaaprobował wniosek wydziału kultury i sztuki, dotyczący utworzenia przy liceum sztuk plastycznych w Gdyni muzeum regionalnego. Na kustosza muzeum powołano dyrektora liceum prof. J. Bodzińskiego.

Centralny Związek Towarzystw Ogródków Działkowych

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołało komisję organizacyjną Centralnego Związku Towarzystwa Ogródków Działkowych i Osiedli.

Komisja upoważniona jest do organizowania nowych i wznowienia działalności dawniej istniejących okręgowych (wojewódzkich) Zw. Tow. Ogr. Działk., do przeprowadzenia w nich wyborów zarządów okręgowych oraz zwołania ogólnopolskiego walnego zjazdu Towarzystw, celem przeprowadzenia wyborów władz

Z życia Partii w Łodzi

ODCZYT DLA AKADEMIKÓW

Zapowiedziany na 8 bm. odczyt tow. red. Rudolfa Lessla na temat „Europa idzie na lewo" – odbędzie się w stołówce akademickiej „Gęsie Pióro" w przyszłą sobotę, dn. 15 bm. o godz. 18.

Zebranie pracowników przemysłu spożywczego

Zw. Zawod. Pracowników Przemysłu Spożywczego zwołuje na dzień 16.12. 45 r. o godz. 10 rano walne zgromadzenie wszystkich pracowników działu Spożywczego w celu zawiązania Oddziału Spożywców na terenie m. Zgierza.

Dziś koncert Jerzego Gardy

Jerzy Garda, jeden z najznakomitszych barytonów doby współczesnej, artysta słynnej opery mediolańskiej „La Scala" śpiewa dziś popoł. w Teatrze Wojska Polskiego o godzinie 16 min. 15.

Koncert wzbudził wielkie zainteresowanie.

Komunikat miejskiego UB w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). W związku z dochodzeniem, prowadzonym przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi przeciwko niemieckiemu żandarmowi Bera Arthurowi uprasza się wszystkich świadków, oraz osoby znające zbrodniczą działalność wyżej wymienionego, aby zgłaszali się do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 152, pokój 105, celem składania zeznań.

Łódzki Związek Hokeja

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi został zorganizowany Łódzki Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie. W skład zarządu weszli: Lange, Walczak, Brzeziński, Cichocki, Jędraszczak, Rybicki i kapitan sportowy Król. W Łodzi powstają dwie drużyny hokejowe: ŁKS i Zjednoczone, a spodziewane jest zorganizowanie jeszcze trzeciej AZS-u.

Z łódzkiej YMCA

ŁÓDŹ (PAP). Dnia 8 b. m. w obecności przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego, partii politycznych i związków zawodowych odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie Działu Chłopców Polskiej YMCA w Łodzi.

W licznych przemówieniach zarówno przedstawiceli władz jak i wychowankowie YMCA podkreślili ogromny udział tej instytucji w pracach nad duchowym i fizycznym wychowaniem nowego obywatela.

Pogrzeb B. Ścibiorka

Zabójstwo obywatela Bolesława Ścibiorka pogrążyło w smutku całą klasę robotniczą.

Mord dokonany na osobie posła do KRN, demokratycznego działacza ludowego i członka Zarządu Głównego „Wici" — jest ciosem wymierzonym w całą polską Demokrację.

Pogrzeb obywatela Ścibiorka będzie nie tylko hołdem złożonym pamięci zmarłego, ale przerodzi się w wielką manifestację przeciw tym wszystkim, którzy z Polski chcą zrobić dżunglę afrykańską.

Polska Partia Socjalistyczna wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia udziału w pogrzebie.

Zbiórka towarzyszy ze sztandarami partyjnymi i sztandarami kół fabrycznych odbędzie się we wtorek, dnia 11. grudnia o godz. 11. przed południem w lokalu CRDK. Piotrkowska 243), skąd przyłączymy się do konduktu pogrzebowego.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi

Przewodniczacy polskiej delegacji norymberskiej w Lodzi

Przewodniczący polskiej delegacji w Norymberdze, prokurator Sądu Najwyższego, Kurowski, przybył do Łodzi i w poniedziałek, dn. 10 b. m. na publicznym zgromadzeniu, urządzonym przez Zrzeszenie Prawników, Demokratów zda sprawę ze stanu prac Komisji i jej osiągnięć w Norymberdze.

O miejscu i godzinie zgromadzenia zawiadomimy w numerze jutrzejszym.

Rejestracja kierowników robót budowlanych

Zarząd Miejski w Łodzi wzywa niniejszym wszystkie przedsiębiorstwa budowlane oraz wszystkich inżynierów i budowniczych posiadających uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi do zarejestrowania się w Oddziale Nadzoru Budowlanego, Piotrkowska 64, pokój Nr 108.

Niezarejestrowani inżynierowie oraz budowniczowie nie będą mieli prawa składania projektów budowlanych oraz kierowania robotami budowlanymi.

Przy rejestrowaniu się należy przedłożyć odpisy właściwych dokumentów, które będą na miejscu uwierzytelniane.

Kursy języków obcych

Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA wznawia zapisy na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, na kursy stenografii (w językach: polskim, francuskim i angielskim) oraz na kurs spółdzielczy.

Szczegóły w Sekretariacie Ogniska – ul. Moniuszki 4a.

O gwiazdce z nieba

Wileński teatr Łątek w Łodzi (ul. Wigury 4-6) gra bajkę „O gwiazdce z nieba". W niedzielę 2 przedstawienia, o godzinie 12-ej i o 4-ej po poł.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Ostatnie trzy gościnne występy „WIECHA" w programie „Miłość i propaganda".

Dnia 9 grudnia br. w teatrze „Syrena" Traugutta 1 o godz. 12 w południe II PORANEK WIECHA z udziałem: M. Bielickiej, A. Boguckiego, E. Dziewońskiego, L. Sempolińskiego i WIECHA. Nowe piosenki, nowe felietony. Bilety już w teatrze „Syrena".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1)

Dziś po raz ostatni wystąpi **„WIECH"** o godzinie 16 i 19,15 w programie **„Miłość i Propaganda"**.

Listy do Redakcji

W sprawie biletów tramwajowych

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję o zainteresowanie się sprawą biletów tramwajowych dla pracowników, którzy rozpoczęli pracę w drugiej połowie listopada. Dyrekcja tramwajów żąda przedstawienia odcinka karty W za listopad. Pracownicy, którzy uzyskali pracę dopiero w listopadzie odcinka tego naturalnie przedłożyć nie mogą, z tego powodu nie otrzymują ulgowych biletów tramwajowych na grudzień. Tego rodzaju stawianie sprawy przez Dyrekcję tramwajową jest niesłuszne i krzywdzące dla licznych pracowników, którzy pracę rozpoczęli w połowie, względnie z końcem listopada. W imieniu licznych rzesz pracowniczych proszę Redakcję o interwencję w tej naglącej sprawie.

Stały Czytelnik

Teatry łódzkie

Teatr W.P. gra do czwartku włącznie, komedię Fauchois „Ostrożnie świeżo malowane" – z udziałem Jacka Woszczerowicza, Godlewskiej, Jezierskiej, Łabuńskiej, Łuczyckiej, Mrozowskiej, Bugajskiego, Daczyńskiego, Maliszewskiego i Modrzewskiego. W piątek po raz pierwszy „Wesele Figara" Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Reżyseria Kazimierza Rudzkiego, dekoracje i kostiumy O. Axera. Obsada: Grabowska, Horecka, Jezierska, Romanówna, Damięcki, Grabowski, Krasnowiecki, Kwaskowski, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski i Wołłejko.

Teatr Powszechny TUR codziennie o godz. 19 min. 15 komedia Fredry „Pan Jowialski" w inscenizacji i reżyserii Henryka Szletyńskiego, dekoracjach i kostiumach Jerzego Zaruby i w obsadzie Zelwerowicz, Grolicki, Dabrowska, Rachwalska, Tymowska, Bogucki, Pietraszkiewicz, Słojkowski i Szubka.

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej Zawadzka 17. (1387)

Dr med. HENRYK TRAWIŃSKI, chirurg wznowił przyjęcia. Piotrkowska 181. (1679)

DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11–1 i 3–5

Dr med. W. PIESKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30 do 5-tej ul. 11-Listopada 12. (1430)

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. (1568)

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17. (1605)

DR ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje: Łódź, Piotrkowska 70—8, godz. 15—18. 1510

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

Zaofiarowanie pracy

DYREKCJA Lasów Państwowych w Łodzi, poszukuje wykwalifikowanego, inteligentnego pracownika, obznajmionego z produkcją dykt i fornierów. Zgłoszenia: Łódź, Piramowicza 6. Nr 225, m. 8 godz. 2—4. (1643)

POTRZEBNA wykańczarka do koszul na ręczne dziurki oraz dziewczynka na praktykę do pracowni bielizny męskiej K. BALARY, Piotrkowska 15.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Piotrkowska 19/20. Marczewski. (1688)

PRAKTYKANT inteligentny potrzebny natychmiast. Księgarnia „Oświata", Piotrkowska 182. (PAP)

Lokale

DAM 50.000 ZŁOTYCH za salę fabryczną, wymiar 40×20 mtr. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Piotrkowska 37, telefon 203-65. (Pr)

Kupno i sprzedaż

BIUROWE MASZYNY wszelkich typów i marek — Fotoaparaty małoobrazkowe — Teodolity — Niwelatory — Mikroskopy lekarskie — Cyrkle — Suwaki — Złote pióra — Kupno — Sprzedaż — Naprawa, Marian PUJDAK, Warszawa, Marszałkowska 79. Filii nie posiadamy.

KETTELMASZYNĘ — zczepiarkę, inną nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczańska 13. Dozorca.

DOM nowoczesny pełno-komfortowy, dwupiętrowy sprzedam. Oferty do Administracji „Robotnika" pod „Dom". (1689)

BIURKO wylęgarkę 220 volt sprzedam. Narutowicza 22/9. (1690)

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowocześniejszych wzorach abażury po cenach niskich. Piotrkowska 82, w podwórzu. (PAP)

DOM SZTUKI. Piotrkowska 84. Posiada obrazy najwybitniejszych mistrzów polskich. (PAP)

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. **ODCZYNNIKI LABORATORYJNE.** Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika", Łódź, Piotrkowska 28, telefon 145-01. — **ZAKUPUJEMY WSZELKIE PARTIE OLEJKÓW.** (PAP)

SKRZYNIE drewniane, każdą ilość sprzedajemy. Łódź, Cegielniana 25 „Robot". tel. 152-05. (pap)

KUPIĘ motocykl, setkę. Wiadomość: Gdańska Nr 45, m. 1. (1686)

Różne

FIRMA koncesjonowana, zaprowadzona, z urządzonym biurem, branży włókienniczo-odpadkowej, poszukuje wspólnika-fachowca, organizatora z odpowiednim kapitałem. Warunki do omówienia. Oferty do Administracji „Robotnika" pod „Wspólnik". (1685)

KAPELUSZE damskie, modne fasony, wszelkie przeróbki: Najtańsze źródło, Lipowa 65. Sklep przy Andrzeja. (1576)

DENTYSTA kawaler l. 31, kulturalny, przystojny, posiadający dobrą praktykę, poszukuje lek.-dentystki, młodej celem współpracy. Listy pod „Przyszłość" kierować proszę: Świdnica, Dolny Śląsk Skrt. pocztowa 19. (1656)

KORESPONDENCYJNA nauka matematyki, fizyki. Powszechna. Gimnazjum. Liceum. Handlowa matematyka wyższa. Egzaminy. Zadania. Adres: Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Alpatow. (1691)

PODWIECZOREK Klubowy. Nowootwarta Gospoda Spółdzielcza (Zachodnia 43) wprowadza miłą inowację. Co niedzielę od 16—18-ej przy dźwiękach orkiestry Pilarskiego tańce, urozmaicą spędzone przy dobrej czarnej kawie chwile. Najnowsze piosenki śpiewa Bolesław Niemyski.

ZGUBIONO papiery wojskowe, na nazwisko Gołygowski Bronisław, kap. — Proszę o zwrot do Administracji „Robotnika". (1687)

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEK by wiedział o losie **Antoniego Kwaśniewskiego** z Końskich, woj. Łódzkie, ur. 25. 5. 1903 r., Nr obozowy 62 527, ostatnio przebywał w Hessburgu, proszony jest o podanie wiadomości żonie — Matylda Kwaśniewska, Końskie, ul Polna Nr 61.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-06260 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2